

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięczna z przesyłką pocztową 2 zł. 25 gr. Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr. 6136.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA
Częstochowa, Najśw. Marii P. 52. Tel. 2245. Skrz. p. 45.
Redaktor lub jego zastępca przyjmują odpłatnie z wyjątkiem dni świątecznych od godz. 10-3 po poł.
Rekopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 50 gr. W tekście i nadesłane 40 gr., za tekst 80 gr. Drobne ogłoszenia wiersz napisowy 25 gr., każdy dalszy wiersz po 15 gr. Najniższe ogł. drobne 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe i matrycjalne 30 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. W numerach świątecznych i niedzielnych ceny o 25 proc. droższe. Ogłoszenia skłonne, fantazyjne, cyfrowe i bilansowe o 50 proc. droższe.

WOJNA czy pokój.

Na Dalekim Wschodzie, w Mongolii w Mandżurji mają miejsce wydarzenia, które świadczą o ciągłym niepokoju wśród ludności i to o trwałym dążeniu Japonii, czyżby do zamiany tych prowincji na cel brzmia, potężną bazę wypadową w kierunku Z. S. R. i Chin, Z drugiej zaś strony granicy, w kraju Nadamurskim, w Zabajkaju czyni wielkie przygotowania obronne Rosja Sowiecka, nie ograniczając się przytem do zarządzeń ściśle militarnych, lecz wkraczając jeszcze w dziedzinę kolonizacji prowincji przygranicznych.

Słowem przygotowuje się tam do brzoimi plac d'armes, na którym już raz, w r. 1904-5 stoczono wielki bój o prawo do hegemonii nad brzegami północnego Pacyfiku, Wówczas z zapasów tych wyszła zwycięsko Japonia.

Obecna ekspansja Japonii na terytorjach chińskich doprowadzić może w niedalekiej przyszłości do zbrojnego konfliktu z tym samym przeciwnikiem co w r. 1904-tych. Jeśli do wybuchu działań wojennych nie dojdzie jeszcze na płaszczyźnie dzisiejszych, to przyczyną tego stanu rzeczy kryje się w niezupełnym jeszcze przygotowaniu militarnym Japonii oraz w tem, że jednak w Tokio wywiera spory wpływ w rządzie partja, która nie aprobuje polityki agresywnej sztabu generalnego i eksploatacja ekonomiczna Mandżurji jest zadaniem, którego spełnienie wystarczyć może Japonii na długie jeszcze lata. To co dotychczas wykonali Japończycy w Mandżurji jest bezwątpiście ogromnym sukcesem: linje kolejowe, szosy, administracja, budownictwo, szpitalnictwo etc., znakomicie podniosły wartość państwa Mandżukuo. Natomiast kolonizowanie kraju przez Japończyków nie powiodło się zupełnie i nie nie zapowiada, by na tem polu mógł się rząd tokijski pochwalić w przyszłości najbliższej większymi sukcesami. Opór ludności rdziennej przeciw kolonizacji jest duży, bandytyzm kwitnie północno represji, a terytorjalnie Mandżurja jest krajem tak wielkim jak Francja (460.000 km. kw.) co nie ułatwia zadania zaprowadzenia porządku. Obecnie przeszli jednak Japończycy do nowego systemu kolonizacji: otóż wypierają oni ludność rdzenną mandżurską ku granicy rosyjskiej i poza nią, a do Mandżurji kierują Koreańczyków, jako klimatycznie bardziej przystosowanych i pózatem żywność pewniejszy, gdyż w Korei panuje Japonia od lat trzydziestu. Ale i to jest eksperyment, o którego powodzeniu za wcześnie jeszcze byłoby mówić.

Narazie jednak rząd tokijski kładzie większy nacisk na akcję organizowania go spodarczego Mandżukuo i wyzyskania tego kraju dla przemysłu i handlu japońskiego. Na taki obrót sprawy wywierają bezwątpiście silny nacisk kółka wielkoprzemysłowe, kartele i trusty japońskie, które dotychczas nie brały udziału w eksploatacji Mandżurji, a którym plan gospodarczy tego rodzaju uśmiecha się jako obiecujący w przyszłości wielkie zyski. Głównym celem w wykonaniu pokojowego programu gospodarczego w Mandżurji i ewentualnie Mongolji byłoby stworzenie sobie w tych krajach rynków odbiorczych o dużej pojemności dla przemysłu japońskiego oraz, po ukończeniu budowy linij komunikacyjnych, stworzenie obszaru tranzytowego dla handlu z Azją Centralną. Tak więc, ten plan i jego wytknięcie, które zresztą wymaga wielkich nakładów pieniężnych, dużo czasu i nie są one konieczne jako punkt wyjścia i pracy, nie obejmuje działań wojennych dla realizacji. Natomiast przygotowania



Ś. P.

Ks. MICHAŁ CIESIELSKI

Magister Św. Teologii, prałat domowy Jego Świątobliwości, kanonik honorowy Kapituły Kaliskiej, rektor Kościoła Im. Najśw. Marii Panny w Częstochowie, prefekt Gimnazjum Państwowego Im. H. Sienkiewicza w Częstochowie

zmarł dnia 16 lipca 1934 r. w Krakowie.

W zmarłym tracimy długoletniego czcigodnego wychowawcę młodzieży.

Cześć Jego Pamięci.

Komitet Rodzicielski i Patronaty
Gimnazjum Państw. Im. H. Sienkiewicza.

militarne, utrzymanie siły zbrojnej Japonii na tym terenie pogranicznym jest uważane przez kółka rządowe w Tokio jako niezbędną dekorację i asekurację.

Tej polityce i tym argumentom partji pokojowej przeciwstawiają jednak w Tokio militariści inny argument. Mówią: w tym czasie gdy my będziemy wykonywali plany gospodarcze na długą metę Rosja tymczasem i Chiny (z pomocą innych mocarstw) uzbroją się tak poważnie

iz pewnego pięknego dnia znajdziemy się w obliczu zaryglowanej szczelnie bramy Azji i będziemy zmuszeni do powrotu na nasze wyspy, gdzie nadmiar ludności wymrze chyba z głodu.

To są te dwie tezy, które się sobie przeciwstawiają: pokojowej ekspansji i rożgrywki orężnej. Od wyniku pojedynku i kontrowersji między obózami zależy, czy na Dalekim Wschodzie zagraja armaty, czy też ośoi się pokój.

E. R.

Anglia potępia mowę Hitlera.

London. — Cała prasa z „Timesem” na czele poraz drugi przynosi komentarze do piątkowej mowy Hitlera. Na uwagę zasługuje jednomyślność, z jaką prasa tutejsza potępia tę mowę zarówno jeśli chodzi o niezadawalające wyjaśnienie wypadków z 30 czerwca, jak i ujawnienie brutalnej i sprzecznej z cywilizacją chrześcijańską ideologii pracy państwowej, za wartę w tej mowie. Surowość, z jaką prasa tutejsza odnosi się obecnie do Niemiec, rażąco odbija od pobłażliwości z jaką ta sama prasa pisała o sprawach niemieckich w ciągu długich lat powojennych. Można z tego wyciągnąć wniosek, że zwrot w polityce kontynentalnej Anglii, który dokonał się w ciągu ostatnich kilku miesięcy, a którego wyrazem jest zdecydowane przejście do współpracy z Francją, ma silne podłoże w tutejszej opinii publicznej, domagającej się za wszelką cenę wzmocnienia systemu bezpieczeństwa europejskiego.

Katastrofa powodzi coraz groźniejsza

STRASZLIWE ZNISZCZENIE NA PODHALU I W ZAKOPANEM.

Zakopane. — Z poniedziałku na wtorek w dalszym ciągu padał gwałtowny deszcz, przechodzący chwilami w ulewę, przypominającą obalenie chmury. W samym Zakopanem najbardziej zagrożona jest część dolna, t. j. Kamieniec, oraz Tatary pod Gubałówką.

Przez całą noc prowadzono intensywną akcję ratowniczą, celem zabezpieczenia elektrowni miejskiej. W całym Zakopanem już około godz. 12-iej w nocy zgłosiło światło, gdyż elektrownia zmuszona była wyłączyć prąd wskutek zerwania przez wodę słupów z przewodami o wysokim napięciu.

W Zakopanem spadła we wtorek tak silna ulewa, że w ciągu jednej doby zanotowano taki opad, jaki stanowi przeciętną średnią miesięczną w ciągu miesiąca lipca, t. zn. powyżej 175 cm!

Powódź w samym Zakopanem wyrządziła znaczne szkody. Koryto uregulowanej rzeki, płynącej przez środek Zakopanego wzdłuż ul. Chałubińskiego i Sienkiewicza w wielu miejscach zostało zupełnie zniszczone. Kolosalne głązy, pędzone z gór wartkim potokiem, poczyniły wyrwy w wielu miejscach. Wyrwy te zabezpieczono ścianami drewnianymi, ponieważ zagraża niebezpieczeństwo idącej równolegle ul. Sienkiewicza.

Komunikacja Zakopanego z Gubałówką w kilku miejscach jest zupełnie przerwana. W szczególności zniszczona została ulica Szkolna, oraz Tatary i most, łączący Zakopane ze szpitalem klimatycznym i Bratnią Pomocą. Kilka domów, leżących w pobliżu rzeczki pod Gubałówką, zostało zniszczonych przez wodę. Spo-

wodowało to kilka ofiar w ludziach. M. in. wczoraj po południu woda porwała robotnika technicznego poczty, Władysława Kołodzieja.

W poniedziałek po południu zdawało się, iż stan wody nieco opadł. W godzinach nocnych jednak siła wody zwiększyła się, gdyż przez całą noc bezustannie padał deszcz i olbrzymie masy wód spływały z gór.

Sytuacja od Zakopanego w stronę Podhala przedstawia się coraz groźniej. Do Nowego Targu przybyła we wtorek w godzinach porannych kompanja saperów z 6-ma pontonami.

Komunikacja kolejowa z Krakowem odbywa się przez Bielsko — Żywiec, gdyż

w Suchej koło Skawiec zalane są wielkie przestrzenie. Pociągi dochodzą do Chabówki. Droga okrężną od Chabówki dostali się we wtorek saperzy do Nowego Targu. W Nowym Targu już w poniedziałek została zalana elektrownia i w mieście panowały ciemności. Dzielnica letniskowa t. zw. Kowaniec znajduje się pod wodą.

Rabka, Czortszyn, Biały Dunajec, część Krościenka — zalane

Powódź dotknęła również inne letniska na Podhalu, m. in. dolna część Rabki stoi pod wodą. Poważnie zagrożony jest również Czortszyn. Spiętrzona fala Dunajca porwała tam cztery domy. Sromowce Niżne i Wyżne zalane są również przez wodę. Powódź nie oszczędziła również Szczawnicy. Woda zniszczyła most na Czarnym Dunajcu. Przerwanie jest również połączenie okrężne przez Czarny Dunajec, Chochołów i Witów. Wracając wczoraj do Witowa z Czarnego Dunajca wozem gospodarz Strączek dostał się w wir i utonął. Wóz woda porwała, ocalał jedynie koń.

W Białym Dunajcu sytuacja przedstawia się bardzo poważnie, gdyż cała gmina znajduje się już pod wodą. Letnicy oraz mieszkańcy wsi uciekając przed powodzią, schronili się na wzgórzu Baniśka wraz z dobytekimi i tam od poniedziałku koczują.

Most kolejowy między Poronimem a Zakopanem jest mocno zagrożony. Trzema się jeszcze przyczółek tego mostu od strony Zakopanego. Z mostu drzewianego, przez który odbywała się komunikacja kołowa między Zakopanem a Poronimem już od poniedziałku popołudnia niema ani śladu. Dzielnice Poronina nad brzegiem rzeki od poniedziałku znajdują się pod wodą.

W innych partiach Podhala powódź wyrządziła również dotkliwe szkody. — Jedna dzielnica Krościenka znajduje się już pod wodą. Zalany jest również Ludźmierz.

Z Zakopanego próbowano we wtorek dostać się na czeską stronę, komunikacja jednak z tamtejszemi miejscowościami jest również przerwana. Nawet w drodze telefonicznej przez Łysą Polanę nie można było porozumieć się z miejscowościami czeskiemi. Narazie jeszcze funkcjonuje połączenie telefoniczne między Zakopanem a Krakowem, połączenie to jednak wskutek podmycia przez wodę słupów jest mocno zagrożone.

W Zakopanem wskutek powodzi i odcięcia tej miejscowości od reszty kraju, już we wtorek dał się zauważyć brak pewnych produktów, a przedewszystkiem nabiału i mięsa. Nie można narazie przewidzieć, jak długo Zakopane będzie odcięte, sądząc jednak pobieżnie, na podstawie szkód, wyrządzonych przez powódź w komunikacji kolejowej, w wielu miejscowościach, jak w Poroninie, w Białym Dunajcu, w Szaflarach, w Sieniawie i Łasku naprawa potrwa najmniej 5 — 6



Min. Barthou w Białogrodzie

Francuski minister Spraw Zagranicznych Barthou opuścił dworzec w Białogrodzie w towarzystwie premjera jugosłowiańskiego Uzunowicia i ministra Spraw Zagranicznych Jew-ticza.

dnia i w tym czasie nie będzie można uruchomić komunikacji kolejowej. Przywrócenie komunikacji kolejowej również po trwającej jakiś czas, gdyż goście zostały zepsute przez wrzące potoki, które zlały w nich nowe koryta.

WSZYSTKIE MOSTY NA RABIE ZERWANE.

Wieleżka. — Wedle informacji otrzymanych ostatnio w Gdowie nad Rąbą sytuacja powodziowa przedstawia się wprost katastrofalnie.

Raba piynie gościnnem na szerokości 500 metr. Stan wody 2,41.

W Gdowie woda zalała około 20 domów, z których nie można było dełożować mieszkańców wskutek braku odpowiednich przyrządów.

Dopiero na telefoniczną interwencję pospieszyli dwa pontony, rozpoczynając akcję ratowniczą.

Wskutek zerwania wszystkich mostów na Rabie komunikacja z Łapanowem jest zupełnie przerwana.

LIMANOWA ODCIĘTA OD ŚWIATA. WODY MORDARKI OPADAJĄ.

Limanowa. — Mimo nieprzerwania padającego deszczu Mordarka znacznie opada, woda jednak zabrała 3 dalsze domostwa w Limanowej. Most drewniany przy ul. Becka, a względnie pozostała jego reszta pod naporem wody chwile się. Około godz. 7-ej rano z hukiem wyłamuje się drugie prześię i z całego mostu utrzymuje się jedynie poręczowa i pochylona część przy przyczółku od strony Sowlin. Wraz z zerwaniem mostu przerwy został kabel, doprowadzający prąd z pobliskiej rafinerii. Limanowa pozabawiona jest światła elektrycznego.

W JASIELSKIM OBSUNĘŁA SIĘ GÓRA.

Jasło. — Katastrofalna powódź w Jasle i powiecie jasielskim wskutek kilku dniowych opadów deszczu przybrała olbrzymie rozmiary, jakich nie pamiętają ludzie od setek lat. Rzeki górskie Jasiołka, Wisłoka i Ropa, które pod Jasłem łączą się, zalały wszystkie dzielnice miasta niżej położone, a to t. zw. Targowice Przedmieście, Ułaszowice, oraz pobliskie wioski. Domy mieszkalne zostały zalane. Mieszkańców dełożowano.

W okolicy Żmigrodu nastąpiło oberwanie się chmury. Sytuacja jest beznadziejna. Woda zalała przestrzenie na szerokości paru kilometrów. Widać pozrywane domki, stodoły z inwentarzem, sno py ze zbożem.

Pod Skołyszynem na linii Stróże — Jasło tor kolejowy został przerwany. Pociąg, jadący z Jasła o godz. 2-giej musiał zawrócić. Także połączenie na linii Jasło — Rzeszów zostało przerwane z powodu zalania, oraz obsunięcia się góry, która zasypała tor kolejowy. Rurociągi gazowy Jasło — Gorlice został przerwany, na rzece Jasiołce koło Nygłow pod Jasłem. Dopływ gazu do rafinerii Standard Nobel w Libuszy został również przerwany. Mur oporowy wysokości 4 mtr. okalający dziedziniec synagogi w Jasle na długości 15 mtr. obsunął się i za tarasował ulicę na wysokość 3 mtr. Wypadku z ludźmi na szczęście nie było.

Deszcz pada ciągle. Sytuacja jest bardzo groźna. W akcji ratowniczej bierze udział straż pożarna, członkowie Zw. Strzeleckiego, harcerze, członkowie Sokół, Zw. rezerwistów i t. d. Słyszysz się ciągle głosy ludzi siedzących na dachach swych domów i wzywających pomocy.

Zginęło kilkadziesiąt osób

Według urzędowych doniesień, powódź przedstawia się bardzo poważnie. Rzeki Dunajec, Poprad, Raba, Biała, Ropa i inne pomniejsze wystąpiły z brzegów, zrywając mosty. Komunikacja kolejowa z Zakopanem, Nowym Sączem i Jasłem przerwana z powodu uszkodzenia torów kolejowych. Jedynie dla potrzeb władz odbywa się z przesłaniem. Łączność telefoniczną ze wszystkimi miejscowościami utrzymano. Władze administracyjne przy pomocy władz wojskowych zorganizowały pomoc techniczną, wysyłając saperów z pontonami.

Z powodu silnego wezbrania Dunajca o przeszło 4 metry ponad poziom normalny Nowy Sącz został odcięty.

Oficjalne wieści w nocy z poniedziałku na wtorek stwierdzały, że powódź pociągnęła za sobą wiele ofiar w życiu ludzkim. W szczególności zanotowano dotychczas w Nowym Sączu 26 zabitych, w Kłęczanach 14, w Morawicy 3 osoby. Są także zabici w Jazowsku i to kilkanaście osób. Dotychczas nie zdołano jeszcze

ustalić ilości ofiar dokładnie w tej miejscowości.

B. MIN. KWIATKOWSKI O ZAGROZENIU MÓSCIE PRZEZ ZALEW.

B. min. Kwiatkowski przejeżdżając z Chorzowa do Mósć przez Kraków, na pytanie, jak wygląda sytuacja w Mósć, odpowiedział, że sytuacja przedstawiała się poważnie, choć jeszcze nie tragicznie. Przedewszystkiem przerwanie zostało obwałowanie Dunajca w miejscu dość odległym od Mósć. Równocześnie wylała także rzeka Biała, niedaleko fabryki. W tej chwili zalane są niektóre piwnice, przyczem motory zabezpieczone. Elekrownia pracuje. Kilka magazynów znajduje się na podwyższeniu i dlatego nie są zagrożone, natomiast zagrożony jest jeden magazyn, zawierający zapasy towarów na około 3 miliony złotych.

MŁODZIEŻ W OBOZACH SZKOLNYCH MA ZAPEWNIONE BEZPIECZENSTWO

Wielką troską napelnia wszystkich losy dzieci i młodzieży szkolnej, obozujeją pod namiotami na Podhalu, na terenach objętych powodzią.

Jak zapewnił kurator Okręgu Szkolnego Krakowskiego p. M. Godecki, młodzież szkolna pod opieką nauczycielstwa i władz powiatowych i gminnych ma zapewnioną pomoc i środki żywienia.

Obozy w okolicy Nowego Targu zostały zwinięte, a młodzież umieszczono w budynkach szkolnych Nowego Targu, przyczem z funduszy szkolnych pokrywa się koszt aprowizacji.

Tragicznie przedstawiał się w poniedziałek wieczorem los harcerzy w miejscowości Schronowce, gdzie 5 chłopców w niebezpieczeństwie życia przed napierającymi zwałami wód, schroniło się na drzewo.

Trzech zdołano tegoż wieczora uratować i przewieźć łodziami w bezpieczne miejsce, a dwóch innych przetrwało do rana we wtorek, kiedy nadeszła pomoc.

Ze wszystkich stron dyskusją o dziele nie postawie drużyn harcerskich i szkolnych, które z godnym uznaniem zapalem spieszą na pomoc w zagrożone miejsca.

Kuratorium Okręgu Szkolnego Krakowskiego stara się nawiązać kontakty ze wszystkimi obozami i szkolnemi, aby nieść w razie potrzeby konieczną pomoc materialną i t. d. Rodzice mogą więc ze spokojem przeczekać dni, jakie dzieła ich od otrzymania bezpośredniej wiadomości od młodzieży szkolnej.

PREMIER KOZŁOWSKI I MINISTER KOSCIAŁKOWSKI WYJECHALI NA TERENY DOTKNIĘTE KŁĘSKĄ.

Warszawa. — We wtorek w godzinach popołudniowych przyleciał aeroplanem z Wilna minister spraw wewnętrznych p. Kosciałkowski i wprost z lotniska udał się do gmachu ministerstwa, gdzie wystu chał raportu o powodzi w Małopolsce. Następnie minister pojechał do prezydium Rady ministrów na naradę z premierem.

O godz. 18-ej prezes Rady ministrów prof. Kozłowski i minister spraw wewn. Kosciałkowski wyjechali samochodem na tereny powodziowe. Towarzyszy im w drodze szef sekretariatu preza Rady ministrów por. Szczeniowski.

W srode premier i minister spraw wewn. trzymają będa obecni w Krakowie na posiedzeniu komitetu niesienia pomocy powodziannom.

Zastępczo premiera objął minister skarbu Zawadzki, któremu na wyjeździe polecił premier Kozłowski utworzenie Centralnego komitetu niesienia pomocy powodziannom, obejmującego swą akcją cały kraj.

Akcja ratunkowa

Władze zarządziły na terenach objętych katastrofą rekwiżycję wszelkich pojazdów mechanicznych, tudzież wozów i zwierząt pociągowych dla przewożenia zagrożonej ludności i jej dobytku w bezpieczne miejsca. Również wszystkie gminy, zagrożone powodzią, organizują drużyny ratownicze, do których wszystkich zdrowych i dojrzałych mężczyzn wciąga się przymusowo.

Jak donoszą nadeszłe w ostatniej chwili depesze, z Modlina wyjechał pospieszną trasą batalion saperów z pomocą zagrożonym terenom.

TŁUMY PODRÓŻNYCH ZASKOCZONYCH POWODZIĄ W KRAKOWIE.

Kraków. — Wskutek katastrofy powodzi, która nawiedziła Małopolskę zachodnią, przymusowo zatrzymało się w Krakowie kilka tysięcy osób. Pociągi idą tylko do Katowic, Poznania i Warszawy.

De Lwowa można się tylko dostać okrę

zną drogą przez Warszawę.

W stronę Lwowa dochodzą pociągi tylko do Bogumłowic.

Na linii Kraków — Zakopane dochodzą pociągi tylko do Chabówki.

Dworzec osobowy w Krakowie zapełniony jest publicznością. Większa grupa osób czeka przed wyjściem na ewent. przyjazd swoich najbliższych.

Z dworca autobusowego odchodzą tylko wozy w kierunku na Kielce. Linie pod górskie zostały unieruchomione. Jeden z autobusów ugrzązł między Szczawnicą a Krośnienkiem. Ustawicznie deszcz nie rokuje zmiany na lepsze. Wisła w Krakowie zbiera.

Grzeba powodzi w Krakowie

Kraków. — Sytuacja powodziowa na obszarze ziemi krakowskiej zależna jest przede wszystkim od sytuacji na rzece Sole. Stan wody na Sole pod Oświęcimem, mierzony we wtorek o godz. 7.30, wynosił plus 88 cm. Niepokojące wiadomości przychodzą z górnego biegu Wisły. O godz. 6 rano notowano na Małej Wisle (Nowy Bieruń) plus 128 cm. na Wisle Pu-

Sytuacja w województwie lwowskim

Lwów. Sytuacja powodziowa na terenie woj. lwowskiego przedstawia się we wtorek w południe najgroźniej w pow. rzeszowskim. W poniedziałek o godz. 23 stan wody na Wisłoku pod Rzeszowem wykazywał stan maksymalny o 50 cm. wyższy aniżeli przed 50-ciu laty, t. j. w 1884 r. kiedy poziom wody osiągnął punkt kulminacyjny. Obecnie woda zaczyna opadać. W Krośnie punkt kulminacyjny wody nastąpił na poziomie stanu maksymalnego. Niebezpieczna fala powodzi Wisłoka minęła.

Dalsze meldunki o opadaniu wody nadchodzą z nad Sanu i Wiaru. Na Wiarze jednak wskutek deszczu woda zaczyna się podnosić.

Na Dniestrze woda opada. Wskutek tego niebezpieczeństwa powodzi narazie niema. W pow. rzeszowskim w akcji ratowniczej biorą udział oddziały saperów z pontonami.

San wylał na terenie gm. Leżajsk, Stare Miasto, Oziemia, zalewając niżej położone miejsca. W Starem Mieście 14 domów zalanych, w Pogwizdowie 28, w Czardem wszystkie domy! Stan wody na Wisłoku i Sanie stale się podnosi. Udział w akcji ratunkowej bierze 10 p. strz. kon. z Łańcuta oraz policja.

Połączenie telefoniczne Lwów — Kraków jest przerwane. Tak samo nieregularne jest połączenie kolejowe i właściwie komunikacja jest przerwana.

PONOWNĄ FALA POWODZI W SAMBORSKIM.

Sambor. — W niedzielę, w późnych godzinach nocnych przybrało jednak położenie w Samborze, wskutek padającego bez przerwy przez 24 godzin gwałtownego deszczu katastrofalny obrót.

W samem mieście wezbrał znowu w niestychanie szybkim tempie potok Dąbrowka, który zalał całą ulicę Zamiejską. Pod wodą znalazło się sześć domów mieszkalnych i wielka liczba budynków gospodarczych.

Domy te woda podmyliła i przeważnie zdemolowała.

Spowodowane powodzią straty idą w dziesiątki tysięcy zł.

W leżący tuż za rogatką wsi Radłowie zostało zalanych 25 domów, które w przeważnej mierze zostały zniszczone.

Rzeka niosła mnóstwo drzew i przedmiotów gospodarczych, wśród których pływały od czasu do czasu trupy krów i świń. Według opowiadań mieszkańców nadbrzeżnej części ul. Piłsudskiego przepłynęła nad ranem pod mostem zerwana chłopska chałupa, w której znajdowała się jeszcze wająca o pomoc kobieta.

W Zakopanem we wtorek po południu

Zakopane. — Sytuacja powodziowa w Zakopanem w dalszym ciągu groźna. Naj

styni (pod Oświęcimem) o godz. 7 rano plus 332 cm. Stan wody na Wisle pod Smolicami jest już obecnie katastrofalny. Mierzony od poniedziałku o godz. 18 wieciezorem poziom wody, przedstawia się następująco: w poniedziałek godz. 18 wieciezorem plus 11 cm., wtorek godz. 6 rano plus 356 cm., godz. 8 rano plus 376 cm., godz. 9 rano plus 380 cm. Część Smolic i sąsiednie gminy Podolsze o godz. 10 rano zlały się pod wodą. Ludność ratuje się. Woda gwałtownie dalej się podnosi.

Poziom Wisły pod Krakowem szybko wzrasta. O godz. 8 rano wynosił minus 137 cm. Normalny poziom na Wisle pod Krakowem wynosi minus 225 cm. O godz. 10.30 notowano stan minus 82 cm. Godziną 11 sytuacja na Wisle zaczęła być coraz groźniejsza. Szybkość przybytku wody wyraża się liczbą 20 cm. na godzinę. Pod Krakowem przed południem stan wody na Wisle wynosił minus 60 cm. W porównaniu z poprzednim stanem o godz. 10.30 poziom wody podniósł się o 22 cm. a więc bardzo szybko. O ile w najbliższych godzinach deszcze nie przestanie padać, grozi Krakowowi kłeska powodzi.

bardziej zagrożoną dzielnicą Zakopanego jest — Kamieniec pod Gubałówką.

Elekrownia w Kuźnicach została unieruchomiona skutkiem zamulenia rury.

Wszystkie gminy od Nowego Targu w stronę Czorsztyna są zalane.

Na stacji kolejowej w Nowym Targu zgromadzonych jest wiele kolonij letnich ze wszystkich stron Polski, które otrzymują od powiatowego komitetu powodziowego posiłki i nocleg, a następnie dzieci odwołane są autobusami od Chabówki, a stamtąd pociągami przez Żywiec, Bielsko w dalszą stronę Polski.

Do Nowego Targu przybyła w poniedziałek kompania saperów, która zajęła się zabezpieczeniem najbardziej zagrożonych odcinków. We wtorek o godz. 5-ej przybyła druga kompania saperów, która wyruszyła dwoma pontonami Dunajcem w stronę Pienin, a stamtąd do Nowego Sącza.

W pow. nowotarskim 80 domów zostało porwanych przez wodę.

W samym Nowym Targu woda zniosła 15 kamienic i domów.

Według wiadomości stan wody na Białym Dunajcu w stosunku do poniedziałku obniżył się o 1 metr, na Czarnym Dunajcu woda opadła o pół metra.

W poniedziałek przybyły do Nowego Targu dwa ostatnie pociągi, których pasażerowie częściowo powrócili autobusami do Chabówki, częściowo zaś pozostali w wagonach i są zaprowadzani przez powiatowy komitet powodziowy.

Nowy Targ podzielony jest na dwie części: most na Waksundzie zerwany i przy pomocy drutu odbywa się przesyłanie na drugą stronę żywności dla mieszkańców odciętej części miasta.

NOWY SĄCZ OBLANY ZEWSZĄD WODĄ.

Nowy Sącz oblany jest zewsząd wodą, miasto pogrążone w ciemnościach, elekrownia zalana. Akcja ratownicza posuwa się od Zakopanego w kierunku Nowego Sącza przy pomocy posterunków policyjnych, które telefonicznie relacjonują przyście w danej miejscowości nowej fali wód.

BOHATERSKA ŚMIERĆ 4-CH ŻOŁNIERZY.

Kraków. — Akcja ratownicza prowadzona jest z wielką ofiarnością i poświęceniem przez wojsko i policję. Stojąc bez przerwy na zagrożonych posterunkach, pracując niejednokrotnie jeszcze od wczorajszego popołudnia żołnierze i policjanci niosą pomoc zagrożonym, przeplacając to niejednokrotnie życiem.

Do tej pory doniesiono o czterech żołnierzach, którzy utonęli w czasie akcji ratowniczej pod Bochnią.

Próba rewolucji komunistycznej w Kalifornii.

San Francisco. — W miastach Oakland Berkeley i Alameda wybuchł wczoraj strajk generalny.

Burmistrz San Francisco zapewnił konsulów państw obcych, że ogłoszenie stanu wojennego nie jest bynajmniej zamierzone.

Konsulowie domagali się, aby zaopatrzyć ich w środki żywności i zezwolić

im na swobodny przejazd samochodami na wypadek ogłoszenia stanu wojennego.

Przybycie oddziałów piechoty i artylerji stało się sygnałem do rozpoczęcia budowy barykad na ulicach miasta.

Zebrań w Berkeley, na którym gen. Johnson miał wygłosić mowę, zostało odwołane, gdyż policja dla nieokreślonych bliżej powodów nie chciała mu zapewnić

należącej ochronie.

Punkty strategiczne w San Francisco zostały obsadzone przez wojsko, posiadające do dyspozycji liczne karabiny maszynowe i samochody pancerne.

TELEGRAMY

NOWY KONSUL GENERALNY
NIEMIEC W KŁAJPEDZIE

Berlin. — Radca legacji Reinhold v. Saucken, dotychczasowy kierownik referatu wschodniego w oddziale prasowym urzędu spraw zagranicznych Rzeszy mianowany został konsulem generalnym w Kłajpedzie.

STRACENIE PRZYWÓDCY KATOLIKÓW ZAGŁĘBIA SAARY.

Paryż. — „Petit Journal” donosi z Saarbrücken, iż przywódca katolickiej młodzieży w Saarbrücken Probst został aresztowany w chwili, gdy przebywał w odwiedzinach u swych krewnych w Dueseldorfe. Od tej pory ślad po nim zaginął. I dopiero dzisiaj otrzymali krewni Probst z Saarbrücken wiadomość, iż został on stracony.

TRYBUNAŁ LUDOWY W NIEMCZECH.

Berlin. — Kanclerz Rzeszy zamianował na okres 5-letni 32 członków trybunału ludowego (Volksgerichtshof). Trybunał ten składa się z 3-ch prezydentów senatu, 9-ciu dyrektorów sądów krajowych, z kilkunastu oficerów marynarki i lotnictwa, jednego Obergruppenführera, 4-ch Gruppenführerów itd. Prawicą są w mniejszości w tym trybunale; jest on w składzie 50% w składowych i funkcjonalnaryszu partii narodowo-socjalistycznych.

SETKI SZTURMOWCÓW W OBOZIE KONCENTRACYJNYM.

Łondyn. — Berliński korespondent „Morning Post” donosi, iż nie ulega żadnej wątpliwości, że w ciągu najbliższych dni setki członków oddziałów szturmowych dostaną się do obozu koncentracyjnego w Oranienburgu. Wielu zostało już aresztowanych przez tajną policję państwową, a oczekiwani należy jeszcze dalszych, bardzo licznych aresztowań.

Oboz koncentracyjny w Oranienburgu, który znajduje się pod najostrejszym nadzorem oddziału ochronnego, ułatwi bardzo rozwiązanie zagadnienia, jak stłumić wrzenie wśród urlopowców szturmowców.

Delegat Rosevelta

obrazili się na Japończyków i opuścili Londyn.

Łondyn. — Specjalny delegat Roosevelta Norman Davis obrazili się na Japończyków i postanowili opuścić Londyn wracając do Ameryki.

Powodem decyzji Normana Davisa jest stosowana przez Japonię taktyka zwłoki co do wzięcia udziału w rozmowach przygotowawczych dla przyszłej konferencji morskiej.

Norman Davis od przeszło miesiąca oczekuje w Londynie na przybycie delegatów japońskich, dotychczas jednak żaden delegat japoński nie przybył, a wysłany obecnie przez Japonię delegat, który przybędzie do Londynu dopiero około 10 sierpnia, nie jest delegatem poważnym, niema rangi admirała, a tylko kapitana.

Norman Davis postanowił wobec tego na kapitana nie czekać, i odjedzie do Waszyngtonu, zapowiedziawszy, że wróci w październiku, o ile do tego czasu Japonia zdecyduje się zająć wyraźne stanowisko i wysłać do Londynu delegata.

MIN. SPRAW ZAGR. ESTONJI
ZAPROSZONY DO SOWIETÓW.

Tallin. — Estońska agencja urzędowa donosi: Minister spraw zagranicznych Estonii p. Seljama na zaproszenie komisarza Litwinowa udaje się niebawem z wizytą oficjalną do Moskwy, gdzie zabawi dwa dni, t. j. 28 i 29 lipca r. b.

POLOWANIE NA „PANNE SCHMIDT”.

Wrocław. — Teraz dopiero wypływają na jaw stopniowo różne szczegóły z przebiegu krawego dnia 30 czerwca br. na śląsku.

W Wrocławiu w dniu 30 ub. m. wszystkie siły policyjne otrzymały rozkaz przeprowadzenia polowania na 22-letnią „Pannę Schmidt”. Jak się okazuje, owa „Panna Schmidt” to był tylko pseudonim adjutanta Heinesa, któremu jednak udało się mimo gorączkowych za nim poszukiwań, ukryć się w bezpiecznym miejscu.

Adjutant Heinesa przeleciał podobno samolotem nad granicą czechosłowacką.

Natomiast szofer Heinesa został zatrzymany przed teatrem miejskim w Wrocławiu i na ulicy, w oczach publiczności, tak obity, że musiano go rannego odwieźć natychmiast autem do szpitala.

Okazuje się teraz, że pamiętny dla Niemców dzień 30 czerwca b. r. pochłonił ofiary śmiertelne także i we Wrocławiu. Wśród ofiar tych — jak donosi „Prager Tagblatt” — znajdować się ma również brat Heinesa.

W Berlinie rozszalała się pogłoska, iż wśród zmarłych dnia 30 ub. m. znajduje się również przydzielony do tajnej policji państwowej porucznik Kessel.

TURECKA STRAZ PRZYBOCZNA
ZABIŁA OFICERA ANGIELSKIEGO.

Ateń. — Z Samos donoszą, że ze stojącego przed Samos angielskiego okrętu wojennego „Devonshire” udało się trzech oficerów łodzią zagłową na plażę na wybrzeżu małoazjatyckim.

Turecka straż przybrzeżna otworzyła łodzi ogień i zabiła jednego oficera a drugiego ciężko raniła.

Dowódca „Devonshire” wysłał natychmiast radiotelegraficzny raport do ministerstwa marynarki.

Trzy eskadry sowieckie

połączają do Paryża.

Paryż. — Wedle doniesień z Moskwy, trzy sowieckie eskadry lotnicze, które na zaproszenie rządu francuskiego przyjechały do Paryża, wystartują z Moskwy w dniu 28 lipca, pod dowództwem szefa sztabu floty powietrznej gen. Unszlichta.

Każda z eskadr składa się z 9 samolotów. 18 aparatów będzie typu bombardowego, zaś 9 myśliwskiego. Jeżeli rząd Rzeszy nie udzieli zezwolenia na przelot eskadr sowieckich nad terytorium Niemiec, wówczas eskadry te polecą do Paryża drogą okrężną.

SPISEK KOMUNISTYCZNY
W WOJSKU BULGARSKIM.

Sofia. — W Filipopolu wykryły władze rozgałęzioną organizację komunistyczną, do której należeli także żołnierze miejscowego pułku piechoty.

Policja aresztowała 50 ludzi, przeważnie żołnierzy.

DELEGACJE 20-tu PAŃSTW
NA ZJEZDZIE PRZECIWGRUZLICZYM
W WARSZAWIE.

Warszawa. — Komitet organizacyjny 9-go międzynarodowego zjazdu przeciwgruzliczego, który się odbędzie w Warszawie w dniach 4—5 września r. b., otrzymał zgłoszenia przybycia delegacji z blisko 20 państw.

Niezależnie od delegatów na kongres przyjechać ma 600 lekarzy z różnych krajów w tem lekarze z Egiptu i Japonii.

Z funduszy ministerstwa opieki społecznej budżetu subwencja w wyłączonej przeznaczona ma być w ramach wysokości 35, tys. zł. na pokrycie kosztów związanych z organizacją międzynarodowego kongresu przeciwgruzliczego.

ZYRADOWSKIE BAGIENKO.

Warszawa. — W pierwszym wydziale cywilnym handlu okręgowego w Warszawie znalazło się kilka powodów będących wynikiem mianowania sekwestru sądowego w Zakładach Zyrardowskich. Zwolnieni dyrektorzy i urzędnicy zarządu z ramienia większości francuskiej pręsnęli się z sekwestrem o odszkodowanie.

B. sekretarka generalna dyrekcji p. Frankowska wniosła pozew o wypłacenie odszkodowania w wysokości 18,000 zł. Sąd nakazał zbadanie świadków dla stwierdzenia okoliczności towarzyszących redukcji generalnej sekretarki. Przesłuchani będą członkowie sekwestru.

Bracia Adamowicze
W ŁODZI.

Łódź. — Zgodnie z zapowiedzią o godz. 11.30 wylądowali na lotnisku w Lublinku bohaterzy lotnicy atlantycki bracia Adamowicze.

Wysiadających Adamowiczów tłumy porwały na ręce i wśród gromkich okrzyków zanosili aż do samego hangaru.

Tutaj w imieniu Aeroklubu łódzkiego powitał lotników prezes płk. Rotarski, oraz komisarz Wojewódzki w imieniu miasta. — Adamowiczom wręczono kwiaty, poczem obydwa wsiadli do samochodu przybranego kwieciami.

W sali posiedzeń magistratu łódzkiego w otoczeniu przedstawicieli władz oraz miasta, instytucji i organizacji społecznych złożył Adamowiczom hołd w imię-

niu Łodzi komisarz rządowy inż. Wojewódzki, poczem lotnicy oraz p. Elżbieta Adamowiczowa wpieli się do księgi pamiątkowej.

Adamowicze wyszli następnie na balkon ratusza, poczem udali się wraz z otoczeniem do urzędu wojewódzkiego. Po audiencji u wojewody, bracia Adamowicze podejmowani byli obiadem w ścisłym gronie przez Aeroklub łódzki.

Po południu Adamowicze przebywali na lotnisku, gdzie bezpośrednio zetknęli się z publicznością, rozdając autografy, a wieczorem byli obecni na bankiecie.

Aparat „City of Warsaw” po naprawie uszkodzeń ma nadlecieć na lotnisko w Łodzi w dniu dzisiejszym.

Zagadkowe zamordowanie

obywatela Nadarzyna w lesie.

Warszawa. — W lesie pod Nadarzynem znalazł gajowy zwłok mężczyzny z ranami postrzałowymi głowy. Zwłoki te znajdowały się już w stanie daleko posuniętego rozkładu. Z dokumentów, jakie znaleziono przy zabitym, ustalono, że są to zwłoki 40-letniego Feliksa Biner, zam. w Warszawie przy ul. Barskiej 20. Obok denata znaleziono walizkę z prowiantami.

Komisja sądowo-lekarska przeprowadziła sekcję zwłok. Zdołano ustalić, że Biner otrzymał 5 ran postrzałowych w

głowę. W wyniku dalszych dochodzeń stwierdzono, że Biner jest właścicielem wili w Nadarzynie i dnia 7 m. wyjechał z Warszawy kolejką dojazdową Warszawa — Grodzisk.

Po wyjściu z pociągu udał się pieszo przez las do Nadarzynu. W drodze został napadnięty przez nieznaną na razie sprawców. Okazuje się, że przyczyną na tej zbrodni była prawdopodobnie zemsta osobista. Przy denacie bowiem znaleziono pieniądze, otrzymane z wypłaty. Policja jest już na tropie zbrodniarzy. — S. p. Biner osierocił żonę i dwoje dzieci.

WYPADKI LOTNICZE
W KATOWICACH.

Katowice. — Wczoraj o godz. 7-mej nad ranem na lotnisku w Katowicach, w czasie startu samolotu „P. W. F. 51”, pilotowanego przez lotn. warszawskiego Aeroklubu p. Puskowskiego, doszło do niebezpiecznego wypadku, który na szczęście nie pociągnął za sobą ofiar.

Miomowicie samolot podczas startu nie oderwał się od ziemi, lecz spadł na nie, wskutek czego maszyna wyrwała się i została poważnie uszkodzona. Siedzący wewnątrz obserwator Gróm Jan z Białej Podlaskiej został ze samolotu wyrzucony. Doznał on kilku poważnych obrażeń. Rannego po udzieleniu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Katowicach.

KRONIKA

Częstochowa
19
Lipca
Czwartek

Dziś — Wincentego a Paulo.
Jutro — Czesława Hieron.
Wschód słońca o godz. 3.51
Zachód — 19.49

Kalendarzyk historyczny:
Hold Alberta księcia pruskiego 1569 roku.

Pogrzeb s. p. ks. prał. Ciesielskiego odbędzie się w Częstochowie.

W dzisiejszy czwartek po południu trumna ze zwłokami s. p. ks. prałata Michała Ciesielskiego przywiezioną zostanie z Krakowa do Częstochowy autem, które zatrzyma się na Ostatnim Groście obok fabryki „Częstochwianka”. Stąd o godzinie 6-iej wieczorem nastąpi ekspozycja zwłok do Katedry z udziałem duchowieństwa, organizacji, młodzieży szkolnej i społeczeństwa miejscowego.

Nabożeństwo żałobne w Katedrze odprawione zostanie w piątek o godz. 9-iej rano, poczem odbędzie się pogrzeb na cmentarzu na Kulach.

O udział młodzieży i chóru w pogrzebie s. p. ks. prałata Ciesielskiego. W związku z pogrzebem s. p. ks. prałata Ciesielskiego Dyrekcja Gimnazjum państw. im. H. Sienkiewicza zwraca się do dziekana tego zakładu do stawienia się w czwartek, dnia 19 b. m., o godz. 16 m. 30 w gmachu gimnazjum.

W związku z pogrzebem s. p. ks. prałata M. Ciesielskiego Zarząd chóru katedralnego męskiego prosi członków chóru o przybycie w dniu dzisiejszym na próbę, celem wykonania śpiewów liturgicznych w dniu pogrzebu.

Obligacje Pożyczki Narodowej w Banku Handlowym. Część. Oddział Banku Handlowego przystąpił już do wydawania obligacji Pożyczki Narodowej tym subskrybentom, którzy subskrybowali pożyczkę w Banku Handlowym.

Zaznaczyć należy, że obligacje będą wydawane w Banku Handlowym do dn. 1 września r. b., nieodebrane zaś w tym terminie mogą być później podjęte w Urzędzie Skarbowym.

Uregulować zaległości wpłat na Pożyczkę Narodową. W związku ze zbliżaniem się końcowego terminu przyjmowania wpłat na Pożyczkę Narodową, komisarz generalny Pożyczki Narodowej przypomniał wszystkim zainteresowanym o konieczności uregulowania wszystkich zaległości. Nieuiszczenie bowiem rat w pełnej subskrybowanej wysokości spowoduje utratę tytułu do otrzymania obligacji oraz utratę dotychczas wniesionych kwot na rzecz skarbu państwa.

Coraz mniej zagranicznych paszportów. Według statystyki głównego urzędu statystycznego, od 4-ech lat zmniejsza się stale ilość paszportów zagranicznych, wydanych na wyjazd z Polski.

W 1930 r. wydano 114,200 paszportów, zaś w roku 1933 już tylko 30,500. — Równocześnie w tym samym roku 220,000 osób zagranicą otrzymało wizy na przyjazd do Polski.

Charakterystyczne, że zaledwie 10%, 3,100 osób opłaciło normalną taryfę

paszportową, która była wyjątkiem fałszywej reguły. 23,100 osób otrzymało paszporty ulgowe lub bezpłatne.

Nowe terminy ćwiczeń wojskowych. Władze wojskowe mają wprowadzić w bieżącym roku nowe terminy ćwiczeń wojskowych.

Dotychczas rezerwisi odbywali ćwiczenia tylko latem. W bieżącym roku ćwiczenia te mają odbywać się w grudniu i styczniu roku przyszłego, a to celem wyszkolenia niektórych rezerwistów np. w jeździe na nartach.

Pocztowcy otrzymają nowe umundurowanie. Wkrótce wprowadzone będą nowe umundurowanie dla pocztowców. Nowe mundury będą odmiennie od dotychczasowych i składać się będą z mundurki i spodni koloru khaki, czapki kroju angielskiego oraz specjalnych oznak służbowych na kołnierzach. Nowe umundurowanie obowiązani będą nosić wszyscy urzędnicy poczty, zarówno niżsi funkcjonariusze, jak i wyżsi urzędnicy.

Dzieci funkcjonariuszów państwowych pokrzywdzonej w związku z wprowadzeniem bezpłatnych przejazdów dla dzieci w towarzystwie opiekunów, okazuje się, że i tu zasługują pewne przeciętne, bo owi opiekunowie muszą wykupić pełny bilet. Jest to naprawdę ulga dla placących zawsze pełne bilety. Ale funkcjonariusze państwowi mają normalnie dla siebie niższe koleje. Chcąc więc skorzystać dla swych dzieci z tego specjalnego dobrodziejstwa, muszą wykupować pełny bilet, rezygnując ze swej własnej zniżki. Dlatego też wiele dzieci funkcjonariuszów państwowych nie skorzysta z bezpłatnych przejazdów. Uważają się równie na to nauczyciele z różnych stron kraju, którzy chcieli by swym uczniom nieraz z dalekich kresów, pokazać Kraków, Warszawę itd. Ale nie mogą już wydać na ten cel społeczno-wychowawczy ze swych skromnych poborów tyle, ile kosztowałoby im wykupienie dla siebie, jako opiekunów, pełnego biletu jazdy. — Tak samo należałoby wziąć pod uwagę i wyrównać w przepisach te niedogodności.

Wielki proces

o nadużycia w gminie Grabówka.

W dniu 16-go bież. mies. doręczony został akt oskarżenia 7-miu oskarżonym o nadużycia w gminie Grabówka. Ołbrzymie nadużycia, dokonane przez urzędników gminnych; sięgają kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Do wielkiego tego procesu, który odbędzie się w najkrótszym czasie, powołano 173 świadków ze strony oskarżenia i 100 odwoadowych.

Jako świadkowie, między innymi ze strony oskarżenia wystąpią: b. starosta Kühn, starosta Eustachiewicz i dyr. K. K. O. Kobylecki.

Proces potrwa prawdopodobnie cały tydzień.

— Ceny chleba w Polsce. Według urzędowych danych na 1 lipca br., zanotowano następujące detaliczne ceny chle-

ba 65-procentowego żytniego, pyłowego za kg.: Dróhobycz 36 groszy, Poznań 32 gr., Warszawa, Wilno, Pinsk, Białystok, Stanisławów, Lwów, Kraków, Nowy Sącz, Katowice, Bielsko, Bydgoszcz, Tęczyń, Gdynia — 33 gr., Lublin, Przemysł, Włocławek — 28 gr., Równe — 26 groszy, Nowogródek, Tarnopol, Łódź, Kalisz, i Kielce, Częstochowa i Radom — 25 gr., Grodno i Sosnowiec — 24 gr., Najtańszy chleb jest w Łucku i w Brześciu, płaci się tam bowiem za kg. — 22 grosze.

Jak wiadomo, ostatnio cena chleba w Częstochowie została obniżona o 22—23 gr.

— **Zamknięcie ulicy Ślaskiej.** Dziś w rannych godzinach został wstrzymany ruch kołowy na ul. Ślaskiej w odcinku od II Alei do ul. Waszyngtona. Zarządzenie to ma na celu przyspieszenie robót układania chodników, a zwłaszcza czystszy połączenia podziemnego rynnicy z kanałami ściekowymi, biegnącymi środkiem jezdni.

— **Zwolnienie psów policyjnych** od podatku komunalnego. Ministerstwo spraw wewnętrznych wystosowało do wojewodów i prezydentów miast pismo okólnie w sprawie podatku komunalnego od psów śledczych i obronnych, stanowiących własność oficerów i szeregowych P. P. Ministerstwo podkreśla w okólniku, że instrukcja służby śledczej zezwala po szczególnym oficerom i szeregowym P. P. na używanie w służbie własnych psów śledczych i psów obronnych, pod warunkiem stwierdzenia odpowiednich kwalifikacji tych psów przez władze policyjne. Centrala Służby śledczej zachęca oficerów i szeregowych policji do utrzymywania i możliwie najszerszego użycia w służbie psa, który odpowiednio wyszkolony może być ważnym środkiem pomocniczym szczególnie przy obławach, patrolach nocnych, pościgach i t.d. W interesie służby leży jaknajszersze rozpowszechnienie użycia psów obronnych.

Poważną przeszkodę stanowi w utrzymaniu psa podatku komunalny od psów, niewspółmiernie wysoki w stosunku do możliwości płatniczych policjantów. Z tych względów ministerstwo spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministerstwem skarbowym uważa za wskazane zwolnienie przez związki samorządowe bod podatku komunalnego psów śledczych i obronnych stanowiących własność oficerów i szeregowych P. P., o ile są one uznane za psy służbowe przez właściwe władze policyjne.

Zbrodnia przy ulicy Kilińskiego

Maltretowany syn zastrzelił „przyjaciela” matki.

Mieszkańcy jednopiętrowego domu w ogródku przy ul. Kilińskiego 82 byli w nocy z poniedziałku na wtorek o godzinie 23.00 świadkami wielkiej awantury, zakończącej się śmiertelnym strzałem do Stefana Sieradzkiego.

Tło zabójstwa według opowiadań sąsiadów przedstawia się następująco: — Władysław Sieradzki, lat 23, ułomny, skrofuliczny i wskutek raka nosa pozbawiony możności zarabkowania, był na utrzymaniu matki, właścicielki domu.

Matka jednak, bez żadnych skrupułów wyrzuciła go z domu, to też Sieradzki ją się krałdziej, i tak ostatnio za krałdziej desek został ukarany sądownie.

Obchodzenie się z nim, jak i z 7-mioletnim rodzeństwem było nieludzkie. W domu rządził wszechwładnie „przyjaciela” matki 28-letni Stefan Sieradzki, notoryczny złodziej, 22 razy karany za różnego rodzaju przestępstwa. Miał się on żenić wkrótce z 50-letnią wdową Sieradzką.

W marcu m. „przyjaciela”, powróciłszy z więzienia lublińskiego, zabił i skłócił Sieradzkiego, a nawet poranił go nożem. Matka zaś nie tylko, że nie reagowała, ale przeciwnie zachęcała „przyjaciela” do maltretowania syna.

Sieradzki, wiedząc więc nędzne życie, postanowił zemścić się. Tembardziej, że matka zadłużała majątek, składający się z 2 mórg ziemi, placu, ogródku i domu jednopiętrowego, oddając wszystkie pieniądze do Sieradzkiego. Dzieci zaś przymierały głodem, i były z litości wspierane przez sąsiadów.

Krytycznego wieczora Władysław Sieradzki zupełnie spokojnie powrócił z pracy, gdzie składał żyło w kółce. Obrzucił kromką chleba przez sąsiadkę, wyszedł na podwórze. Po jakimś czasie sa-

siedzi usłyszeli śdgiłosy kłótni. Jeśli jestes mocny, chodź teraz do mnie — wołał Sieradzki, Sieradzka pchnęła się, podana przez matkę i rzuciła się na Sieradzkiego. Ten, uprzedzając cios, wydobł blyskawicznie rewolwer i strzelił do Sieradzkiego, trafiając go w szyję.

Powstało zamieszanie, Ranny złodziej, jaskiek począł uciekać, lecz padł zemłodny przy bliskich koczarskich. Stamtąd też zabralo go pogotowie do szpitala, gdzie, niedłżykawszy przytomności, zmarł o godzinie 1 w nocy.

Zabójca Władysław Sieradzki sam bdał się w ręce policji i został aresztowa-

ny. Młody człowiek ten, mimo swego kalectwa i blydnego wyglądu (brak ncsa, twarz pokiereszowana bliznami) cieszył się szczerem współczuciem lokatorów. Do czynu zabójstwa pchnęła go nędza i zabagnione stosunki rodzinne.

— **Uboczny dochód** a prawo do zasiłków. Dyrekcja Funduszu Bezrobocia wyjaśniła, że w wypadku gdy bezrobotny, pobierający zasiłki, uzyska jakiegokolwiek źródło dochodu lub zarobku, obowiązany jest zameldować o tem każdorazowo przy pierwszej kontroli stałej instytucji kontrolującej.

Uzyskanie tego dochodu lub zarobku, wynikające z poza stosunku najmu pracy, powodowało będzie utratę prawa do świadczeń tylko w tym wypadku, gdy sta nie się ono głównym źródłem utrzymania bezrobotnego, t. j. takim źródłem, którego dochody przekraczają przeciętny szesiodniowy zarobek z okresu, za jaki przysznano zasiłki.

— **Nocne dyżury aptek.**

W nocy z dnia 18 na 19 bież. miesiąca otwarte będą następujące apteki: p. Nowaka i Mandata — Stary Rynek 2, p. Włosiańskiego — Kordeckiego Nr. 27.

Tragiczna śmierć wskutek porażenia prądem.

Wczoraj o godz. 15.15 w warsztacie rzeźniczym Szyca Marjana przy ulicy Targowej 5 wydarzył się tragiczny wypadek. Praktykant masarski Woldan Stefan, lat 21, pochodzący ze wsi Zawada powiatu radomszczańskiego, przy wkręcaniu nowej żarówki chwycił się prawdopodobnie odizolowanego drutu i z oznakami porażenia prądem upadł na podłogę.

Obecni pospieszyli oddychającemu jeszcze Woldanowi z pomocą, lecz ten po przeniesieniu go do mieszkania, nie odzyskałszy przytomności, zmarł.

Policja wdrożyła śledztwo w sprawie śmierci praktykanta.

— **Muchy przyczyną alarmu pożarowego.** Kłęby dymu, wydostające się z zamkniętego w porze obiadowej sklepu „Składnica sportowa” przy ul. Najśw. Maryi Panny 46, zaalarmowały przechodniów, którzy ze swej strony zawiadomili Straż Ogniową.

Po sprawdzeniu właściciela sklepu wyjaśniło się, że na czas przerwy obiadowej został zapalony Bryłox, środek na tepienie owadów. W ten sposób dokuczliwe muchy spowodowały alarm pożarowy, na szczęście z małą szkodą wypalenia kawałka podłogi. Straż Ogniowa pożar ugasiła w zarodku.

— **Artystyczne okradzenie artystki.** Kotwicz Wanda z Warszawy przeżyła w dniu 17 b. m. we Mstowie przykry wypadek. Mianowicie w sympatycznym miescie Mstowie, w artystycznym sposób ukradziono miedlującej cenne przybory, służące do charakterystyki artystów. Kradzież miała miejsce w sali Straży Ogniowej. Świadczy to o małym kulturalno-scenicznym wyrobieńiu złodziejstwa. Wartość skradzionych przyborów — 30 złotych.

— **Pożar we wsi Kaleje.** Dnia 16 b. m. w zabudowaniach Stanisława Głaba we wsi Kaleje wybuchł pożar, który strawił stodołę drewnianą krytą słomą. Straty wynoszą 750 zł. Pożar powstał z zaproszenia ognia przez domowników.

— **Tajemniczy zgon wiesniaka.** W tych dniach w gminie Rząśnia zmarł w dość tajemniczych okolicznościach wiesniak Józef Mielczarek. Dochodzenie policyjne ustaliło, że przyczyną samobójstwa było prawdopodobnie złe pojęcie mała żeńska.

Najbliższa rodzina zmarłego popierała go stanowczo, dodając, że popchnęła go do samobójstwa młoda żona. Nadmieniamy, że Mielczarek ożenił się przed miesiącem i żona od pierwszej chwili już żyła podobno uroczą i nienawidziła do męża. Prawdziwość powodów tragedji odebrania sobie życia przez młodego człowieka wyświełli ostatecznie toczące się w dalszym ciągu śledztwo.

OSTATNIE WIADOMOŚCI

STRAJK W SAN FRANCISCO.

San Francisco. 18.7. — Oddziały gwardji narodowej, rozlokowane wzdłuż wybrzeża morskiego na przestrzeni 9 km., gotowe są na wszelką ewentualność. Dotychczas nie zaszła jeszcze potrzeba użycia siły zbrojnej. Większość mieszkańców żywi się konserwami, gdyż daje się odczuwać ostry brak świeżego mięsa, we dlin, jarzyn, owoców i jaj.

CZY KONIEC STRAJKU?

San Francisco. 18.7. — Strajk zdaje się dobiegać końca. Strajkujący postanowili przyjąć orzeczenie komisji arbitrażowej.

Powódź w Krakowie.

Kraków, 18.7. — Kraków znalazł się w obliczu niebezpieczeństwa powodzi. Wisła przybrała po 18 cm. na godzinę. Dziś o godz. 11.15 i pół przed poł. stan wody wyniósł 162 cm. ponad poziom normalny. Na przedmieściu Dębinki zalana się już przedmie. Do godz. 10.15 rano było pogodnie, nagle jednak znowu zaczął padać deszcz.

W pow. wadowickim sytuacja się pogorszyła. Poziom Skawy wynosi 265 cm. ponad poziom normalny.

Zarząd Ymca obozu młodzieży pod Misaną Dolną komunikuje, że oboz wolny jest od niebezpieczeństwa powodzi.

Wisła wylewa.

Kielce, 18.7. — Wisła gwałtownie przybrała w powiecie stopnickim, województwa Kieleckiego, zalewając pola przybrzeżne. Woda na Wiśle przybrała tam w dalszym ciągu. Obecny stan jest o dwa metry wyższy od normalnego.

Wskutek gwałtownego przyboru wody w Wiśle na terenie województwa kieleckiego, miejscowości Łęka, Podraje, Zawdzie i Podzamcze są przygotowane do ewakuacji.

Kronika sportowa

Komunikat Nr. 3 Kierownictwa Zawodów Marszowych, urządzanych przez Związek Leg. Pol. w Częstochowie.

Zainteresowanych zawodami marszowymi jest bardzo duzo. Do dnia dziesiętego zgłosilo udział 20 drużyn i 5 wojoskowych. Szereg organizacyj prosilo o prolongacje terminu zgloszenia.

M. Klobucko, osrodek marszu, zorganizowalo Komitet przyjeta zawodnikow.

Zarząd Oddziału czyni starania u Władz Wojoskowych oraz u Pana Prezydenta m. Częstochowy w celu umożliwienia podawania wyników z marszu względnie z punktów odpoczynkowych, powitań na trasach przez megalony Magistratu. Nagrody zostają umieszczone już w najbliższych dniach na wystawie.

Informacji szczegółowych udziela i zapisy przyjmie osobiście kierownik Zawodów kpt. w st. ps. Wójcik Janusz w lokalu Związku, Aleja Kościuszkii 1, 10, od godz. 18 do 19-jej co dzień, natomiast sekretarz od godz. 10—14-jej i od 17—20-jej.

Odprowadza dla sędziów, kolarzy i kierowników drużyn odbędzie się w dniu 22 b. m. o godz. 11 rano w Magistracie m. Częstochowy, sala nr. 8. Zarząd.

Kusociński bezkonkurencyjny w Kolonji. We wtorek rozegrane zostały w Kolonji wobec 10,000 widzów wielkie międzynarodowe zawody lekkoatletyczne z udziałem bawiących w Niemczech lekkoatletów amerykańskich, zawodników węgierskich i innych. Z Polaków startował jedynie Kusociński. Heljasz z powodu choroby nie wziął udziału w zawodach. Kusociński startował w biegu na 2 mile angielskie (3,218 mtr.), zajmując bezapelacyjnie pierwsze miejsce w świetnym czasie 9:00,4 sek. Czas ten jest zaledwie o 0,8 sek. gorzej od rekordu światowego Nurmiego. Drugi z kolei Niemiec Góhrnt miał czas aż o 25 sekund gorzej od Kusocińskiego (9:25,4).

Plucikówna nowa gwiazda sportowa.

Jak dowiadujemy się, praca znanego trenera Jana Ostalskiego na terenie Częstochowy wydale coraz to lepsze owoce. Potwierdzeniem tego jest świetny wynik uzyskany w skoku w zwyz przez zaw. K. S. Brygady Genowale Plucikównę (1,47 m.) na treningu pod kierunkiem wyżej wymienionego trenera. Plucikówna przedtem osiągała wynik 1,42 mtr., lecz w czasie pobytu na obozie C.I.W.F. trener Cejzik zmienił jej styl na Osborne, którym zaledwie mogła przebiec 1,25 mtr. i styl ten wcale jej nie odpowiadał, jedynie pogorszył jej wynik. Obecnie trener Ostalski przystąpił do racjonalnej pracy nad nią, dając jej ten sam styl, silując same windowanie przechodzenie nad poprzednią.

P. Z. L. A. dowiedziawszy się o wynikach Plucikówny, natychmiast zawezwał ją do reprezentacji Polski na zawody między państwowe Polska — Niemcy, które odbyły się w niedziele 15 lipca b. r. w Warszawie.

Broniąc barwy Polski Plucikówna nie zawiodła przedstawicieli P. Z. L. A., jak również Zarządu K. S. „Brygada”.

Mając jako przeciwniczki Niemki Niderchoff i Gopper, najlepsze zawodniczki Europy, jak i ro-

wakuacji. W miejscowościach tych nad porządkiem czuwają wzmoczone oddziały policyjne.

W Kieleckiem przybór Wisły wynosi 15—20 ctm. na godzinę. Opatówka wtargnęła do szpitala i licznych domów w Opatowie. Rzeki Kamienna i Pokrzywnianka wylały, niszcząc pola i domy. Pod Sandomierzem sytuacja staje się bardzo groźna.

W Skawcach Skawa zabrała dwa domy. Utonęło dwoje ludzi. Rzeki wzbiera szybko nadal. W Brzeźnicy stan Wisły wynosił 4 m. ponad normę. Powódź przybiera na sile.

STRATY WSKUTEK POWODZI.

Kraków, 18.7. — W tej chwili trudno ocenić rozmiary szkód i strat, spowodowanych powodzią.

Na razie stwierdzono, że zniszczeniu uległo około 363 metry bieżące mostów kolejowych i 2,500 mtr. bież. mostów drogowych.

W chwili obecnej około 3,000 mtr. bież. mostów kolejowych i 600 mtr. bież. mostów drogowych jest zagrożonych niebezpieczeństwem podmycia lub zerwania.

PODPALENIE SKŁADU DRZEWA.

Katowice 18.7. — O godz. 3-iej nad ranem wybuchł pożar w składzie „Częstochowskiego przemysłu leśnego” w Tarnowskich Górach. Pożar powstał z podpalenia, ponieważ na miejscu znaleziono butelkę z resztkami nafty. Spalił się cały skład, który był ubezpieczony. Na parkanie, który okalał skład znaleziono napis w języku niemieckim: „Weg mit Juden nach Częstochowa” (Precz z żydami do Częstochowy). Zachodzi podejrzenie, że podpalenia dokonano na tle osobistej zemsty.

wniez oficjalną mistrzynię Polski Orzełównę, za pierwszym skokiem przeszła lekko 1,45 mtr., wcale nie ustępując zawodniczce Niemce Gopper, która wyżej wymienioną wysokość straciła 2 razy. Przy atakowaniu wysokości 1,60 mtr. Plucikówna straciła lekko poprzeczkę pięta i tym samym upadła na siatce trzecim miejscu. W przyszłym niedziale Plucikówna będzie próbowała polepszyć rekord Polski i tym samym uzyskać minimum na mistrzostwa świata kobiece do Londynu.

Częstochowa może być dumna, iż może oglądać na pierwszej stronie Przeglądu Sportowego swoją rodzaczkę, niosącą sztandar Polski, którego zaszczytnie bronila.

Plucikówna po tym ostatnim sukcesie będzie reprezentować barwy Polski w r. b. w meczach: w Pradze, Wiedniu i Rzymie i Japonii w kraju.

Pobyt w urodzisku — uprzyjemnił Ci „Goniec Częstochowski” przynosząc ciekawe i najświeższe wiadomości.

LEKARZ - DENTYSTA
Michał Giejniewicz przeprowadził się z 1 Alei w II Aleję nr. 24. Przyjmie od godz. 9 — 1 i 3 — 7 w, w niedziele od godz. 10 — 2 p. p.

SKRADZIONO

w piątek dn. 13 b. m. na Ryuku Nowym torebkę, w której znajdowało się: 7,50 zł. gotówki, k. oraz tymczas. legitym. Ubezp. Spolecznej i inne dowody osobiste, wydane na imię Marian Bieda. Upraszają się o zwrót dowodów do skł. „Gołca”, II Aleja nr. 26

OKAZYJNIE

do sprzedania różne formy do odlawów wyrobów dewocyjnych. — J. Wyka, Aleja nr. 28, II podwórze. 1941

BUCHALTERKA

możliwie samodzielna — lub przynajmniej z duża praktyką, poszukiwana. Oferty do sklepu „Gołca” pod „Siala praca”.

Z POWODU

wyjazdu do sprzedania sklep żelazniczy z meblami i warsztatem. Wiadom. Częstochowa, „Renoma” pod „Sklep”.

WUgali! polecamy 3 razy dzien!

danie butelkowane, masło, śmietana, masłankę i chude mleko codziennie świeże „Nabiał Wiejski”, P. Marji 55.

DO SPRZEDANIA

dom i dwie morgi ziemi w ul. Chłopińskiej nr. 288.

OLSZTYN

w pięknej miejscowości w ogrodzie, do wynajęcia 2 pokoje oddzielne z utrzymaniem lub bez. Wiadomość na miejscu u p. Mielnickiejowej.

POTRZEBNY

czeladnik stolarski meblowy zarząd. Wiadom. ul. Garbaldowej nr. 1.

POKÓJ

umeblowany z calodziennym utrzymaniem do wynajęcia, ul. Waszyngtona nr. 24 m 21

WALIZKI FIBROWE

poleca wytwórnia „Fibropol”, ul. Berka Joselewicza nr. 13 (w podwórzu). 1941

ZGUBIONO

pozwolenie na brzoń seria S. A. 157293, Nr. P. 2/D/16/34 na imię Alberta Dolta. 1955

ZGINELA

legitymacja Ubezpieczalni Spolecznej nr. 4247613 na imię Czesław Fiduszski. 1960

ZGUBIONO

kartę mobilizacyjną danej przez P. K. U. Częstochowa na imię Bolesław Pednarek. 1955

w Kamienicy Polskiej.

Kolektura Antoniego Egera w Częstochowie
wyplaca wszelkie wygrane. Urzędowa tabela
ciągnięcia na miejscu bezpłatnie do przejrzenia

Rozruchy w San Francisco

W San Francisco doszło do poważnych zająć na tle strajku robotników. Miasto obsadzone zostało przez oddziały Gwardii Narodowej. Robotnicy grożą ogłoszeniem strajku generalnego. Na zdjęciu — usuwanie demonstrujących robotników przy pomocy gazów łzawiących.



Ze świata

(X) Człowiek jest coraz mniej potrzebny. W Portie Dauphine zastosowano po raz pierwszy komórkę selenową (fotoelektryczną) do samoczynnego zapalania i gaszenia lamp ulicznych i innych miejskich. Gdy mrok zapada, komórka przestaje przepuszczać prąd w przrządzie wyłaczającym dopływ prądu do lamp, lampy się zapalają. O świcie komórka selenowa pod wpływem światła dzienne go przepuszcza prąd i aparat przerywa dopływ prądu do lamp. To urządzenie wywiera robotnika, który musiał stać się czuwać o zmroku i o świcie, by w odpowiedniej chwili zapalać i gasić latarnie.

Człowiek, jak się okazuje, jest coraz mniej potrzebny.

(X) Aluminiowe tramwaje. W amerykańskim mieście Cleveland puszczono w ruch tramwaje, zbudowane w znacznej części z aluminium. Koła, hamulce, osie i resory tych wozów są stalowe, inne zaś części z aluminium. Wagon taki waży tylko 13,700 kg, podczas gdy waga wozu żelaznego wynosi 19,700 kg., czyli o 30 proc. więcej. Lekkość wozów umożliwia też znaczną oszczędność siły pędnej. Doświadczenia dotychczasowe wykazały, że wozy aluminiowe są bardzo trwałe, wywołują znacznie mniej hałasu, niż normalne i mniejsze zużycie siły.

(X) Poławiaczki pereł. Japonia jest odczyną większością pereł. Zaopatruje ona rynek światowy w najpiękniejsze perełki prawdziwe i najlepsze perełki sztuczne. Japończycy poławiają perełki są najodważniejsi, najwytrwalsi, najpewniejsi.

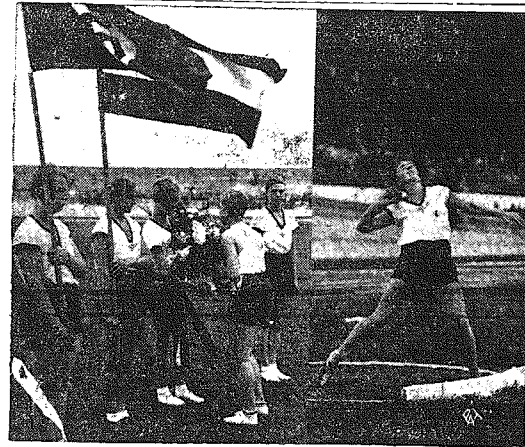
W Japonii trafiają się też poławiaczki pereł. Są to przeważnie młodociane dziewczęta, ale choć wiele z nich nie

ukończyło jeszcze lat 15-tu, zdobyły sobie tak rozległe wiadomości z zakresu perlomawstwa, że poważne firmy traktują je jako ekspertów. Perełki poławia się od lutego do grudnia. Poławiaczki pereł, tak samo, jak i mężczyźni zatrudnieni w tym fachu, norkują dziennie 25 do 30 razy w poszukiwaniu cennej zdobyczy.

Japońska poławiaczka zanurza się na znaczną głębokość i może tam przebywać do 2 minut. Przez ten czas zdąży zebrać około 50 muszli i zabiera je sobą na powierzchnię. Pewna dziewczynka — 12-letnia mieszkanka Shima — zdobyła kiedyś rekord, przynosząc naraz 72 muszle.

(X) 18 pięter pod ziemią liczyć będzie „drapacz podziemi”. Zrozumiałe zainte-

Międzynarodowe zawody lekkoatletyczne pań Polska - Niemcy. W ub. niedzielę odbyło się w Warszawie spotkanie lekkoatletyczne pań Polska - Niemcy. W punktacji zwyciężyły Niemki w stosunku 64:35 pkt. Mecz odbywał się w warunkach dla nas niepomysłowych. Niewyliczony miesiąc Walasiewiczówny nie pozwoliła startować najlepszej polskiej lekkoatletce, która rel start zaważyła na wyniku meczu. Na zdjęciu (z prawej) Niemka Maurmayer zdobywczyni rekordów światowych w rzucie kulą. Z lewej p. Walsówna wręca kwiaty drużynie niemieckiej. P. Walsówna wysunęła się na pierwsze miejsce wśród zawodniczek polskich zwyciężając w rzucie dyskiem osiągnawszy 42 m. 89 cm.



resowanie wywołały plany Japończyków zamierzających wkrótce wybudować podziemny dom o 18-tu piętrach, sięgających w głąb ziemi. Ma on być wybudowany według projektu, który na konkursie rozpisany dwa lata temu, otrzymał pierwszą nagrodę.

Najciekawsze jest to, że dom ten będzie posiadał światło słoneczne, a nie jak powszechnie przypuszczano tylko elektryczne. Na dachu domu, czyli na powierzchni ziemi, ma być ustawiony ogromny reflektor, który odbijając promienie słoneczne, będzie je wysyłał w głąb podziemnego domu, rozpraszając się w mieszkaniach przez odbicie w skośnie ustawionych zwierciadłach.

Najmniejsze osiedle świata.

W hrabstwie Hampshire odkrył niedawno pewien reporter angielski najmniejsze w Anglii (i bodaj na świecie) osiedle Eldon. Liczy ono... 7-miu mieszkańców, z których tylko jedna młoda dziewczyna traktowana jest niemal jak władczyni. Osiedle Eldon składa się z jednej zagrody, dwu chat i kościoła. Eldon posiada również cmentarz, na którym znajduje się jedyny grobowiec. W ciągu ubiegłych kilkudziesięciu lat obchodzone w kościele miejscowym jeden chrzest, jeden ślub oraz trzy pogrzeby.

Jedna młoda dziewczyna w osiedlu Eldon, zwana „nadzieją Eldon” skazana jest niestety na staropanieństwo. Wszyscy mężczyźni są już w podeszłym wieku. Ludność w Eldon jest bardzo religij-

na i niezwykle pracowita. Zajęcia na wspólnie gospodarowanej zagrodzie rozpoczynają się wcześnie rano i trwają do późnego wieczora. Osiedle jest całkowicie samowystarczalne, nie utrzymuje żadnego kontaktu ze światem, nie zna gazet. Najbliższe miasteczko oddalone jest od Eldon o 23 kilometry.

Eldon, które jest swego rodzaju uniwersum, stało się teraz w Anglii głośne. Zjeżdżają tu uczeni, którzy chcą zbadać przeszłość osiedla, a dziennikarze się już szeroko rozpisią o „curiosum XX wieku, które corychle należy poznać, gdyż znajduje się na wymarciu”.

Poważne zamiary.

Ojciec: — Powiedział. Zosiu, czy człowiek, z którym niekiedy wychodzisz, ma poważne zamiary?

Córka: — Przypuszczam. Zapytywał już, ile zarabiasz oicie, czy masz oszczędności, jak jest i jaką kobietą jest mama.

— Tygodnik „Mój Dom”, Ukazał się Nr. 7 lipcowy miesięcznika „Mój Dom” bogato ilustrowany i zawierający szereg ciekawych i aktualnych artykułów.

Artykuł wstępujący R-a p. t. „Nad morzem i na plaży” dalej czytamy N. Jazgarzewska p. t. „Jeszcze jeden głos dyskusji w sprawie „Kto ma być Panią Domu”. A. S. „O tem i o owem”, Inż. arch. St. Sienicki „Dobre rady meblarza”, A. K. felieton p. t. „W magazynie”, „Lipień w nazach ogródkach” mag. diet. M. Morzkowski. „Pokarmy jako źródło zdrowia i choroby” M. Poznańska „Madelene radzi” (rady kosmetyczki geniza zmarzaczek).

W numerze bieżącym podane są modele letnie sukien. W dziale robót: serwetka z płótna, szalik i torebka, oraz żakiet „ina”. Numer uzupełniający przepis kuchenki robot projekt nadszedł na szarym płótnie Z. Szarlowskiej (Atelier Tekstylne — Kraków) oraz tablica krolu z objaśnieniem numerze.

CO USŁYSZYMY DZIŚ PRZEZ RADJO?

CZWARTEK, 19 LIPCA.

Warszawa — fala 1415 m, moc 120 kW.

6:30 Audycja poranna. 12:10 Muzyka popularna (płyty). 13:00 Dziennik południowy. 13:05 Audycja dla dzieci młodszych w wykonaniu 7-letniej Olgi Schattnerówny (transm. ze Lwowa). 13:20 Koncert zespołu Fronta i Perszko. 16:00 Muzyka baletowa (płyty) 17:00 Sirzynska pocztowa — omówi dr. M. Stępiński. 17:15 Krótki koncert rewerensów kobiecych „Kay”. 18:00 „Jaja produkt pożywny i tani” — wygłosi p. A. Mastowiczówna. 18:15 Słuchowisko ze Lwowa „Cudowny półw” p/g Franka Vespera. 19:15 Recital organowy prof. Kalinowskiego (trans. z Wina). 19:40 Utwory skrzypcowe w wykonaniu Eugenii Umińskiej (płyty). 19:50 Wiadomości sportowe. 20:02 Przegląd teatralny. 21:15 Muzyka lekka w wykonaniu M. Karwowskiej (spiew). 20:50 Dziennik wieczorny. 21:00 Transm. z Gdyni capstrzyku Mar. Wojennej. 21:02 „Kącik dla młodzieży wiejskiej” — wygłosi inż. Z. Kobylński. 21:12 Koncert popularny. Wykonawcy: orkiestra P. R. pod dyr. Z. Górnyskiego i St. Roy, tenor (transm. z Poznania). 22:00 „Prusy Wschodnie wczoraj — dziś i jutro” — wygłosi red. St. Poraj. 22:15 Muzyka taneczna i lekka (płyty).

LUDOMIR KUCHARSKI.

33.

W odmetach nalogu

POWIEŚĆ.

Aparat Bruchanieński — sztuczne serce — czekało do włączenia w obieg krwi.

Po chwili dał się słyszeć słaby głos aparatury.

— Tik, tak! Tik, tak!

To zegar zaczynał swoją pracę, gdy natomiast doktor masował serce.

Mijały minuty.

Przedpelski przeżył również, niecodziennym wypadkiem, widząc zdemerowanie operującego, rozłożył bezradnie ramiona.

— Beznadziejne!

— Jeszcze nie! — posłyszał odpowiedź przez zaciśnięte zęby.

Zimne krople potu, błyszczały na skroniach doktora. Wzrok jego nie był już, jak się Przedpelskiemu zdawało — obłąkany. Był zimny i rozważny. Doktor najwidoczniej pracował zgóry określonym planem.

— Uspokoił się i ze zdwojoną energią, zaczął się krzątać około stołu, nie spuszczając wzroku ze wskazówki chronosekundnika.

— O! — zawołał nagle.

Doktor nie przerywając masażu spojrzał.

Wskazówka drgnęła i przesunęła się na 17. Po kilku sekundach, była już na 31... 34... 39...

— Ciepłota ciała, ożywia się. Zwycięzamy — powiedział radośnie. — Uwaga! teraz.

Przedpelski wiedział co miał czynić.

Gdy wskazówka zatrzymała się na 61 stopniu pochwycił aparat z chloroformem, umocowując maskę na twarzy kobiety.

Doktor zwiększył ruch palcy przy masażu, jednocześnie powiększając tętno aparatury „sztucznego serca”. Powieki nieznajomej zatrzępotały lekko. Przerwali więc wszelkie zabiegi. Nie poruszyła się jednak więcej.

— Jeszcze pięć minut! — zaopiniował.

Aparat wskazywał 125 uderzeń na minutę, gdy natomiast wskazówka chronosekundnika na ręku nie przekraczała 80 stopni.

W pewnym momencie powieki kobiety znów zatrzępotały i z ust wybiegł cichy jęk.

— Chlor... — wyksztusił doktor — przedzi, na Madonnie Sewilską... Dobrze — pochwalił.

Po pół godzinie zmęczony z wysiłku, wyłaczył aparat. Serce działało normalnie. Przystąpił więc do zasadniczej operacji, zeszycia blizny.

Pozostawało im jeszcze usunąć ślady trutownicy. Doktor zgłębił igłę strzykawką w żyłę. Wyciągnął ciecz krwi wlał do małej szklanej rurki, poczem zamknął próbówkę w metalowej powłoce i włączył kontakt. Żółte iskiereki zaczęły ukazywać się na małej igielniczce. Merrasen wyłaczył prąd, złożył tabletki Neludyna i potrzebował próbówkę kilkakrotnie.

— Jest — zawołał z radością, pokazując asystentowi brunatny płyn osiadły ponad niebieską krew.

Przedpelski bez słowa złożył metalowe pierścienie na palec, z trudem odychającej kobiety. Przesunął rączkę na

tablicy rozdzielczej. Lekki skurcz przebiegł przez twarz leżacej. Cofnął więc szybko porcelanowy przełącznik i po chwili znów wolniutko przesunął do przodu. Doktor zaś zrobiwszy zastrzyk si z płynu Neludyna do tętnic, po pięciu minutach począł wydobywać z żył brunatny płyn. Czynił to nadzwyczaj ostrożnie, dopóki nie ukazała się krew.

— Gotowe.

Zaszył szybko cięcie na piersiach, założył opatrunek i zabandażował.

Spojrzał na siebie.

Asystent z rozszerzonymi oczyma ze zdumieniem, podał mu dłoń.

— Uściskali się serdecznie.

— Świat rzuci ci senor, cały majątek pod stopy — zawołał patrząc na wskazówkę chwilać się na 87 stopni.

— Uśmiechnął się niepewnie, ale znać było, że sprawiło mu to olbrzymią radość.

— Lekki wiaterek niósł powiew ciepłego tchnienia z piaszczystych pustyń. Na tarasie siedział asystent Przedpelski z niepokojem wpatrując się w kółko rowe szybki drzwi.

— Hm, coś za bardzo długo, przeciąga się konferencja — pomyślał wstając. Zapalił papierosa.

— Szklanek oranżady — zawołał na przechodzącego służącego — robi się gorąco — obtarł pot z czoła.

Nagle drzwi skrzypnęły. Wszedł zafrasowany doktor Luigi Merrasen.

Asystent spojrzał pytająco.

— Zupelnie dobrze — odparł patrząc martwo w wiczyzkę minaretu.

— Więc?

— Tak, jak zgadłeś... nie chce zostać moja żona.

— Ale dlaczego? Co za powód? Senor

jest przecie przystojnym.

— Nie wiem. Płacze. Nie chce powie dzieć.

— Czy mogę sam porozmawiać z nią? — Ha! Ha! Ha! — roześmiał się głośno. Kobiety są wszystkie jednakowe.

— I... bajki — zaprzeczył.

Obrócił się i wszedł do sypialni. Nieznajoma leżała z przymkniętymi oczyma.

— Hm, — chrząkną niepewnie. Otworzyła je patrząc badawczo.

— Nazywam się Przedpelski — przedstawił się wymawiając twardo nazwisko.

— Pan Polak?

— Tak — ucieszył się. — Więc i pani? No, no — pokiwał głową.

— Niech mi pan powie co się z mną działo. Pamiętam jedynie, że na dworcu zrobiło mi się dziwnie słabo.

— Czy doktor nie pani nie mówił? — zaprzeczyła — powiem wobec tego prawdę. Widzi pani — zastanowił się — była pani na tamtych świecach. Doktor wykradł panią z prosekatorium. Miał panią zbadać i ustalić powód zgonu. Napisał pani soku z pomarańczy? Bardzo przeprasza, że tak nieuczciwie tłumaczy.

— Proszę mówić dalej — wyszeptala, gdy przerwał.

— Otdó doktor, który zakochał się w pani, kilka lat temu, dzięki swojej wiedzy, wyrwał panią ze szponów śmierci. Rozumie pani teraz jego poświęcenie? Szukał panią wszędzie, od tego pierwszego spotkania w kawiarni w Port-Said.

— Boże, przecie i ja go szukałam — wyrwał jej się.

— Kochacie się? Wspaniale; dlaczego więc...

— Ale dlaczego? Co za powód? Senor

D. c. n.